

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

poproszcie m R: 19

11/103 uż



Margareta Sobocińska (z d. Rost)

80-375 Golonisk
(058) 557 0765

Kościierzyna

PAJ-TOW.Gr.P. WSK

++ Rost Helena
z d. Męczykowska
ps. „Halina”

K-19/19 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Rost Helena

J: 2-19/19 Pom.

Hościeryna GAZAR (W.S.R.)

I./1. Relacja *k. 11 5.1-11*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora *k. 3 5.1-4*

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora

II. Materiały uzupełniające relację *k. 1 5.1*

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

A. & E. Zawacko *k. 2 5.1-2*

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 26*

VI. Fotografie *dział ikonografii*

1/1. Relacja - Post Helens:

1. Relacja status, nie detowane,
mpis, kop. (1975)? k. 5 s. 1-5
2. Relacja spisana przez red.
Bielecki z maja 1967r., odpis,
mpis. k. 5 s. 6-10
3. Usupemnienie "Jaskółki" - Stefani Lesikow-
skiej - do relacji Post H. z 22.09.1978r.
rekp. Elżbiety Zawackiej k. 1 s. 11



4

79/Pom 11
1975 N

1

Moja praca konspiracyjna

Helena R O S , z domu Męczykowska, ps. Halina, ur. 27.VI.1917 w Karsinie pow. Chejnice, córka Franciszka i Marty z domu Cherek. Ojciec był st. besmanem w stanie specyzaku /Mar.Woj./, mąż do 1939 r. plutonowym zawodowym w Gdyni, po wojnie pracownikiem PKP, obecnie emerytem PKP. Moje wykształcenie - 4 kl. szkoły wydziałowej w Wejherowie. Pracowałam po wojnie w produkcji jako intendentka przedszkola w Janowie i ekspedientka w sklepie cukierków w Gdyni. /Od 1950 - 1957 r./ Z powodu choroby przestałam pracować. Zamieszkuję w Gdyni przy ul. Komandarskiej 48 m.15.

Przebieg pracy konspiracyjnej

✓ Przed wojną mieszkaliśmy wraz z mężem i 2. dziećmi w Gdyni, przy ul. Merskiej 29. Gdy hitlerowcy rozpoczęli wojnę byłam z dziećmi na wakacjach w Karsinie pow. Chejnice. Mój ojciec st. besman i mąż plut. zaw. byli na Okazywlu do 19 września 1939 r. Mąż poszedł do niewoli do Stalagu II w Stargardzie Szec. Ja z dziećmi pozostałam na stałe w Karsinie. Tam też przybył z niewoli mój mąż w 1941 r. Pracował jako robotnik w odcinku drogowym kolejowym na trasie Karsin-Kościerzyna. Tam poznał na terach Stanisława Lesikowskiego, ps. Łas, który w połowie 1942 r. wciągnął męża do konspiracji, a następnie również mnie. "Łas" przybył do naszego mieszkania i zaproponował mi udział w konspiracji, otrzymałam ps. "Halina" i powiedział, że będę pełniła funkcję łączniczki, będę współpracowała z konspiratorami, z dowództwem w Kościerzynie /St. Lesikowski i Jan Szalewski/, oraz z grupą konspiracyjną w Grudziądzu, przede wszystkim z Alfredem Szucą ps. "Wąż". Szuca pracował na lotnisku wojskowym w Grudziądzu.

Pierwsza moja praca: Było to zadanie ważniejsze - w 1943 r. przewiozłam wraz z córką karabin maszynowy, który odebrałam od Szucy i przewiozłam w wagonie kolejowym do miejscowości Karsin. Karabin

masz. był rozłożony na części i znajdował się w walizce. Oprócz karabinu było trochę amunicji i lekarstwa. W pociągu w pewnym czasie pojawiła się kontrola tzw. Schutzpolizei. W przedziale, w którym się znajdowałam nie było innych osób, walizka była na półce. Wyszedłam z 6. lotnią córką na korytarz. Wówczas córka powiedziała: Mama zabierz walizkę. Zmartwiłam się tymi słowami i powiedziałam, że walizka nie jest nasza i nie ma nic mówić. Na szczęście niemiecy skontrolowali tylko bilety nie ruszając bagażu i odeszli. Była to chwila do tej pory nie zapomniała. W domu w Karsinie broń i amunicję wraz z mężem ukryliśmy, a następnego dnia drogą konspir. została przewieziona do gospodarstwa Władysława Rademskiego do Wielu pow. Chejnice, a stamtąd odebrali broń partyzanci kpt. Jana Szalewskiego ps. "Seból". W trakcie odbierania broni przez partyzantów byłam obecna - również mój mąż.

Drugi większy transport broni maszynowej, amunicji, lekarstw, kompasów przewieziono w walizkach z Grudziądza przez Chejnice, Brusy do Keścierzyny. Uczestniczyła Stefania Lesikowska ps. "Jaskółka", Helena Rest ps. "Halina" i Alfred Szuca ps. "Wąż". Przewieziono trzy karabiny maszynowe. Znowu w pociągu natrafiono na mały oddział tzw. "Jagdkommando". Było to na stacji Brusy oraz na kontroli dowodów i bagażu. SS-mani z pewnością wracali z jakiejś wyprawy bo byli bardzo zmęczeni. Usiedliśmy koło nich, walizki ułożone na podłodze w wagonie, a paczki na kolanach. Rozeczuliśmy rozmowę, w trakcie której oni dali do zrozumienia, że mamy mięso, a my twierdziliśmy, że się przeprowadzamy. Ryzyko było szalone, ale nie mieliśmy innego wyboru, zwłaszcza że inna grupa Niemców robiła kontrolę dowodów i bagażu. Na szczęście kontrola dowodów rozeczła się od strony parowozu, a my byliśmy w wagonie końcowym, tak gdy kontrola ta doszła do 2-go wagonu od końca pociąg przybył do stacji Keścierzyny.

W Keścierzynie szliśmy każdy z osobna ze swoim bagażem. W drodze podchodzili do nas partyzanci i odbierali walizki i paczki. Cały sprzęt pozostał chwilowo w mieszkaniu kpt. Lesikowskiego w Keścierzynie. Obecny był wówczas pułkownik "Marta" z komendy AK.

Kiedy jestem w Keścierzynie i przechodzę ulicą, przy której była kwatera "Łasa" - żyję wspomnieniami tych dni.

- 3 -

Z kolei jeździłam kilkakrotnie do Grudziądza, jednak przewoziłam tylko inne drobne rzeczy jak tytoń, papierosy i lekarstwa. Wszystkie dla partyzantów. Brzoń przewieziono jeszcze 1-2 razy, ale już koleją jako bagaż w skrzyniach na zwykłe nazwiska, z napisem "Kuchengeratte" - - sprzęt kuchenny. Zakatwiła to grupa konspiracyjna z lotniska Grudziądz. Brzoń w skrzyniach odbierali na stacji Bąk partyzanci z Kościerzyny: Marchewicz i inni.

Kontaktowałam się z partyzantami na styku Jan Szalewski "Soból" - - 7 km za Karsziszem, w pobliżu Wiela, przewoziłam meldunki, kompasy, lekarstwa, tytoń. W tym czasie mój mąż był już w Sztuttwie - kwiecień 44r. 25 kwietnia 1944r. aresztowane sperą ilość konspiratorów między innymi "Kasa" - St. Lesikowskiego, Jana Rosta ps. "Kalina", dra Zawadzkiego z Kościerzyny, St. Prusaka, Wł. Rademskiego z Wiela. Poprzednio luty - - marzec 44r. aresztowane Nowaczyka z Wiela, który ukrywał się w schronie kpt. Jana Szalewskiego.

Do męża wiozłam bieliznę i jedzenie do Gestapo w Gdańsku. Bielizna była brudna, zaszczona. Później męża przekazano do Sztuttfu.

Jesienią 1944 roku odebrałam meldunek - plany fabryki tzw. Popege Grudziądz i niektóre plany lotniska wejsk. Grudziądz, również lekarstwa tytoń i latarki. Gdy jechałam z Grudziądza miałam wrażenie, że jestem obserwowana, tak do miejscowości Laskowice. W Grudziądzu zatrzymałam się jak zwykle u mojej ^{rodziny Klawrockiej} szwagierki, acy miałam dziwny sen, taki ostrzegawczy, że kontroluje mnie "Gestapo", rewizja itp. Szwagierka mówiła, że mam być ostrożna i dobrze pochować wszystkie rzeczy i plany. Plany schowałam w peńczece. W drodze powrotnej w pobliżu st. Czerak podszło do mnie dwóch mężczyzn w cywilu, legitymując się Gestapo, pytając dokąd zamierzam się udać. Powiedziałam, że jestem w ciąży i muszę pójść do ubikacji. Tam plany podałam i wrzuciłam do muszli, bojąc się aresztowania. Gdy wróciłam do przedziału gestapowcy stali przy moim bagażu, sprawdzali moje rzeczy, torbę odrywając podszewkę, z kolei pytali gdzie jeżdżę, po co, dla kogo wiozę lekarstwa, tytoń i latarki. Powiedziałam, że dla dzieci lekarstwa, tytoń dla męża a latarki do domu, bo mieszkamy na wsi. W Czeszku przeszli oni do pociągu, który zdążył do Chejnic.

Po powrocie zgłosiłam kpt. J. Szalewskiemu o zajściu w pociągu i nie-
 możności dowiezienia planów. Spotkanie to miało miejsce w lesie koło
 Wiela. Była wówczas też obecna "Jaskółka" i jeszcze 3 osoby z konspir.
 Kpt. "Soból" kazał, abym teraz była mniej aktywna ze względu na ciążę
 i na warunki, gdyż były coraz trudniejsze w terenie. Tak też się stało.

Jednak późną jesienią 44r. w perze nocnej przybył do mojego mieszkania
 "Soból", "Jaskółka" i jeszcze dwóch partyzantów z propozycją ukrycia
 w moim mieszkaniu "Jaskółki". Była chora, gdyż warunki życia w bunkrze
 były ciężkie. Zgłosiłam się i przyjąłam "Jaskółkę". "Jaskółka" ukrywała
 się u nas przeważnie na strychu, czatowałyśmy przy oknach, gdyż parę
 razy przybyła do nas policja badać co robimy pytali się gdzie jest
 mój mąż. Na wszelki wypadek "Jaskółka" została poinformowana gdzie ma
 się ukryć. Był też jeden dobry schowek na strychu za kominem, w pewnej
 skrzyni, gdzie "Jaskółka" nieraz przebywała. Dużą pomocą była dla mnie
 moja matka Marta Męczykowska, w wieku 60 lat, która służyła mi często
 dobrą radą.

Warunki były coraz trudniejsze, wszędzie w okolicy aresztowania, wy-
 syłka do obozów, zastraszania przez tzw. "Jagdkommando"-lotne.

Aresztowano w tym czasie kolegę męża nauczyciela Józefa Skibę z Bąka,
 który do nas często przychodził i wielu innych z okolicy. Józefa Skibę
 wysłano do Stutthofu. Również w tym czasie zamordowano całą rodzinę

Wąsów z Bąka. Warunki były coraz gorsze i trudniejsze i była obawa,
 że nas też zabiorą do obozu. W tej sytuacji "Jaskółka" udała się do
 Czerska i tam dalej ukrywała się u p. Wardyna to jest aż do wyzwolenia.

U nas w domu w dalszym ciągu były przeglądy i rewizje przez policję.
 Trechę ratowałam małe, że miałam troje małych dzieci i wysoką ciążę
 z dzieckiem czwartym, bo tak niechybaie byłabym zabrana, gdyż nico
 mnie podejrzewano o współpracę z partyzantami.

Warunki były coraz gorsze, ale dla Niemców też, zbliżał się front,
 był chaos, każdy już teraz pilnował swojej sprawy i ratował się jak mógł.
 Z końcem lutego 1945 r. zostaliśmy wyzwoleni.

Mąż w czasie ewakuacji ze Stutthofu uciekł i etapami wrócił do domu,
 około połowy lutego 1945 r.

Po wyzwoleniu pracowałam w Karsimie wraz z moją matką i siostrą M.

Męczykowską, St. Brzezińską i Heleną Dejewską w izbie chorych, udzielając doraźną pomoc miejscowej ludności i żołnierzom, którzy przechodzili przez Karsin.

Obecnie zamieszkuję w Gdyni przy ul. Komandarskiej 48 m. 15. Mąż jest emerytem PKP. Pomimo choroby i starań żądanej renty nie otrzymuję. Jestem członkinią ZBoWiD w Gdyni - nr leg. 11883. Otrzymałam medal Zwycięstwa i Wolności oraz Krzyż Partyzancki za działalność podczas okupacji.



Helena Rostowa
pseudonim "Halina"
ur. 1918 r. w Karsinie

O d p i s

6.
19 / Pom / II

od real Bulelun

Przed wojną mieszkaliśmy z mężem i 3 -jką dzieci w Gdyni. Gdy hitlerowcy rozpoczęli wojnę, byłam właśnie w rodziną na wakacjach w Karsinie, gdzie mieszkali moi rodzice. Ojciec poszedł walczyć jako ochotnik, mąż był obrońcą Oksywia i dostał się do niewoli, zdołał jednak uciec stamtąd. Udało mi się uratować rzeczy z Gdyni i zamieszaaliśmy w Karsinie / pow. Chojnice /. wraz z trójką dzieci : najstarsza Małgosia miała 3 lata, Elżbieta i Krystyna były mniejsze. Po swym powrocie, mąż zgłosił się do pracy w Kościerzynie - pracował tam na torach, przy pomiarach wraz z Lesikowskim / Las / i Las też wciągnął go do konspiracji. Ja przebywałam stale w Karsinie, bo tam łatwiej było przeżyć wraz z rodziną, wieś była duża. Mąż mój stale kontaktował się z Lasem. Pewnego dnia, było to wiosną 1942 roku, Las był u nas, w domu - zaproponował mi wówczas udział w konspiracji, a gdy zgodziłam się, zaprzysiął mnie, dał mi pseudonim "Halina" i powiedział, że będę pełniła funkcję łączniczki nawiązując łączność z poszczególnymi konspiratorami w terenie z dowództwem A.K. w Kościerzynie, oraz z grupą w Grudziądzu, przede wszystkim z Alfredem Szucą - pseudonim Wąż. Szuca pracował na lotnisku. Pamiętam dobrze pierwsze moje ważniejsze zadanie : przewoziłam z córką karabin maszynowy, który odebrałam z domu A. Szucy. Karabin był ^{zob. 1, 2} ułożony na ukos w walizce, była tam też amunicja. Córka moja - Małgosia miała wówczas 6 lat. Podczas drogi, nagle zjawiła się kontrola w pociągu - była to tzw. Schutzpolizei - położyłam więc walizkę na górze, w siatce, a sama wyszłam na korytarz wraz z dzieckiem. I wtedy dziecko mówi do mnie : Mutti, deine Valisa. - Zmarłwiałam z wrażenia i kiwnęłam na dziecko, że nie ma nic mówić. Na szczęście, Niemcy skontrolowali tylko bilety, nie ruszając bagażu i poszli.

podlegała
była do 1945.

Był to moment, którego się nie zapomina. Przyjechałyśmy szczęśliwie do Karsina, a od nas zabrał ktoś inny broń i przekazał ją do gospodarza Radomskiego do Wiele. Przewiózł ją syn Radomskiego furą, na słomie, a w Wielu przejęli ją partyzanci.

Potem kilka razy jeszcze przewoziłam z Grudziądza od "Węża" leki, zastrzyki, tytoń oraz żywność dla bunkrów do Karsina.

Pewnego dnia, jechaliśmy z Grudziądza do Kościerzyny we trójkę - tj. Wąż, Jaskółka / Lesikowska/ i ja. W 2 walizach i paczkach przewoziliśmy 3 karabiny maszynowe rozebrane na części oraz amunicję.

W Brusach wchodzimy do wagonu, a tu pełno gestapowców, którzy wracali z jakiejś obławy. Usiedliśmy koło nich, walizki stały na ziemi. Rozpoczęliśmy z pełną świadomością, pogawędkę z uzbrojonymi po wąsy "trupimi czaszkami" z Jagdkommando. Ryzyko było szalone, ale nie mieliśmy wyboru, zwłaszcza że Niemcy robili kontrolę bagażu. W jaki sposób nas ta kontrola ominęła - nie wiem, bywa i takie szczęście. Gdy z tym b. ciężkimi walizkami wysiedliśmy w Kościerzynie, szliśmy pojedynczo i pojedynczo, po drodze podchodzili do nas wyznaczeni ludzie z partyzantki i odbierali walizki - odnieśli je zaraz do domu Lesikowskich, tam był wtedy pułkownik Marta z Warszawy

Dziś - w mieszkaniu Lesikowskich jest sklep odzieżowy - gdy czasem tam jestem i przechodzę koło tego domu, wstają wszystkie wspomnienia

Później jeździłam również, ale już nie z bronią. Odtąd bowiem postanowiono, że broni nikt nie będzie przewoził ze względu na zbyt wielkie ryzyko, kontrole w pociągach itp. - broń była później przesyłana z Grudziądza w skrzyniach z napisem "Küchengeräte" - ułatwiał to przeważnie mój mąż.

Ja stale kontaktowałam się na tzw. styku, 7 km za Karsinem, na zabudowaniu, przносиłam meldunki itp.

Pod koniec kwietnia 44 roku wpadł przypadkowo w ręce policji młody,

19-letni chłopiec - Nowaczyk. Katowany zaczął "sypać" - znał on dość dużo ludzi z konspiracji m.in. komendanta Lasa. W nocy 25 - kwietnia 1944 r. gestapo przyszło po mojego męża - Jana Rosta. Tym samym autem wieźli zresztą nie tylko jego - jechał z mężem i Las i gospodarz Radomski i dr. Zawadzki, który leczył partyzantów.

Już po aresztowaniu męża, jesienią przewoziłam cenny meldunek : plany grudziądzkiej fabryki PePeGe i plany lotniska. Oprócz tych planów, miałam przy sobie leki i tzw. luźny tytoń. Ale jeszcze zanim otrzymałam te plany, w drodze z Czerska do Grudziądza zauważyłam jedząc obiad na dworcu w Laskowicach, że ktoś mnie śledzi. Od Prusząka wiedziałam, że jest to ktoś z gestapo. Z Laskowic wyjeżdżając wydawało mi się, że zgubiłam ślad prześladowcy, że przestali mnie obserwować i przyjechałam do Grudziądza. Zatrzymałam się tam u mojej szwagierki, w nocy miałam dziwny sen, że kontroluje mnie gestapo, że przeprowadza rewizję osobistą. Opowiedam sen szwagierce, ona mówi : nie jedź. Pojechałam jednak odebrawszy owe plany od Węza - plany te ukryłam w pończoszce. W pociągu czułam jednak, że jestem śledzona - przed Czerskiem więc wstaję, by wyjść do ubikacji. Wówczas podchodzi do mnie mężczyzna w cywilu, odchyła znaczek i mówi : gestapo, wohin ? . Powiedziałam mu, że jestem w ciąży / bo faktycznie byłam w ciąży, / z najmłodszym synem / - i muszę iść do ubikacji. Weszłam do ubikacji i szybko plany poderłam na drobne szczątki i wrzuciłam do muszli. Gdy wróciłam do przedziału - owi gestapowcy w cywilu stali przy moim bagażu, b.dokładnie zrewidowali moje rzeczy, moją torebkę. Jeden z nich pytał, po co ja idę, dla kogo wiozę tytoń. Odpowiedziałam, że dla męża, który jest w Stutthofie. Po co mam tyle latarek ? - mówię, że na wsi mieszkam, są mi potrzebne - /w rzeczywistości były potrzebne dla partyzantów / Osobistej rewizji nie przeprowadzali jednak i po chwili odeszli.

Pamiętam też jedno z moich spotkań na styku. Pojechałam rowerem 7 km. za Karsin, w lesie, na wzgórzu odbyło się spotkanie. 2 partyzantów zabezpieczało. Tam miałam oddać plany i leki - był tam Soból /J.Szałewski/, była też Jaskółka /Lesikowska/ i jeszcze 3 osoby. Tego dnia Soból powiedział mi, że powinnam zaprzestać na razie pracy w konspiracji ze względu na ostatnie zdarzenie, które świadczy o tym, że jestem śledzona, jak i ze względu na zaawansowaną ciążę. Tak też się i stało. Kontakty moje z ludźmi z konspiracji nie ustały jednak. Raz, późną jesienią 1944 roku, w nocy przyszedł do mnie Soból z Jaskółką i 2 jeszcze mężczyznami. Przeszli z prośbą o pomoc: Jaskółka, która ukrywała się od dłuższego czasu i przebywała w lesie - źle znosiła surowe życie w bunkrach chorowała. Prosimi więc, bym ją przyjęła do naszego domu. Oczywiście, zgodziłam się, Jaskółka została, a mężczyźni odeszli nocą w lasy. W tym czasie aresztowany został J.Skiba /znałam ich oboje/ zginęła też cała rodzina Wądów, którzy tak wiele pomagali partyzantce. Ponieważ p.Skiba przychodził do nas przed swoim aresztowaniem - bałam się, że i po nas przyjdzie gestapo. Jaskółka ukrywała się przez jakiś czas w naszym mieszkaniu - 1 miesiąc czy dwa - czatowaliśmy przy oknach, zachowywali rozmaite środki ostrożności, drzwi od ulicy były stale zamknięte. U góry, nad nami mieszkali tzw. Bombenbeschädigte z Berlina - trzeba więc było b. uważać. Na wszelki wypadek Jaskółka wiedziała /od mojej mamy/ gdzie ma się ukryć, że za komin na strychu, gdzie był dobry schowek. Gestapo podejrzewało nas stale, nie dawało nam spokoju, 4 - 5 razy mieliśmy rewizję. Raz Jaskółka musiała kryć się właśnie do owego schowka, wlaźła nawet do komina, gdy 2 policjantów szło za nią, na strych. Mnie też śledzili stale, niczego jednak wówczas udowodnić mi nie mogli - mówiłam, że mam przecież 3-je dzieci, 4-te w drodze i to

mnie tylko obchodzi.

Jaskółka była u nas jeden czy dwa miesiące, gdy jednak rewizje powtarzały się, odeszła od nas i zamieszkała w Czersku.

W tym czasie nie jeździłam już do Grudziądza / z lekami czy tytoniem/ zerwałam kontakt z Wężem - jeździłam jednak kilka razy do mojego męża, do Gdańska, gdzie 6 tygodni przesłuchiwało go gestapo - odwoziłam do domu bieliznę jego skrwawioną i zawszoną.

Pamiętam jeszcze, że ogółem przewieziono ok. 20 sztuk karabinów maszynowych z Grudziądza dla partyzantów. Ja woziłam broń w czasie od 1943 roku do 44 r. /gdy mnie urlopował Soból / - w Grudziądzu natomiast byłam b. często dla uzgodnienia szczegółów transportu.

Pamiętam też, że raz jeden broń została przewieziona z Kościerzyny z mieszkania Lesikowskich do Warszawy.

Po wyzwoleniu zdekonspirowałam się w Chojnicach i tam wraz z moją siostrą Martą/ wraz z Martą Męczykowską, matką moją oraz Stasią Brzezińską i Helą Dejewska założyłyśmy izbę chorych, pracowałam tam jako pielęgniarka.

Mąż wrócił z obozu chory / schizofrenia / do dziś dnia jest poważnie chory na skutek swoich przeżyć, - sama wychowałam moich czworo dzieci, pracowałam w przedszkolu, jako intendentka, potem w produkcji - dziś też nie jestem zdrowa. Jedna córka pracuje jako kreślarka, najmłodsza jako telefonistka.

maj 1967

/podpis : Helena Rost/

Wspomnienia Jarosława do relacji Piotrowicz 1.

✓ Była w grupie z mężem (choć z Gładziem?)
od 1940 r

Zaproszenie do PFP w pow. "dare" w 1942
a potem po do PK

✓ Jej kuzyn Alfred Szwed pracował w PPG w gm.
Gładzi. Na terenie tej fabryki pod koniec
Była fabryka ubrań, gdzie pracowali
leśnicy francuscy, angielscy i polscy. Władca
miał Alfred "wz" razem z grupą kuzynów.
Była jedna z nich była czynna w oddziale
dyplomatycznym (Polak w grupie), który zaprosz-
nięm rozpałt czerwień wiatraków, gdy wiede-
nia wyjechał z grupy Niemiec, zillone gdy miano
leżo ryzykować wzniesieniem czołgów

Wymagała całej ubrań w pow. całej 2 lata
z mabojem i granatami wos bronie palne
- karabiny przeciwlotnicze w najnowy kółka-
drinjeńt służyć

Wiosna Jarosława z Piotrowicz 2x po am. w. i
granatami

Potem kar' rozgani wwał powojem Kolonij
skrytka z napisem Röchelungewarte (Postwarte Piotrowicz)
wskazano Piotrowicz parub do Byka (co miało
zabici 2-3 promyłu noc)

22 IX 78 Sądowalnik - Lesi Kowalczak

1/2. Dokumenty dotyczące reletora: Post Helena

1. Oświadczenie świadka Jana Szelewskiego z 8.02.1970r. oryg. k. 1 s. 1
2. Kserokopia odsudzi pamiątkowej Obr. Pom. AK nr 160 k. 1 s. 2-3
3. Kserokopia odpisu skróconego aktu zgony Heleny Post k. 1 s. 4



Dr Jan Szalewski - Sobol

Starogard

8. II

19/pom.
70
196... r.

, dnia

(miejscowość)

Starogard Gd., Rybińskiego 3

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
wydającego oświadczenie)

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): **b. kmdt oddziału partyzanckiego "Szyszki" z ramienia TOW Gryf Pom. i AK**

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

o ś w i a d c z a m,

ze Ob. **Helena ROST** syn (córka)

urodz. dnia 19 roku w

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(ą) oświadczenie i czasokres od — do): **W czasie od połowy 1942 r. do marca 1945 r. była żołnierzem konspiracji z ramienia Organizacji Rządu Demokratycznego a później AK.**

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim **Halina** i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): **W wyżej wymienionym czasie sumiennie i z wielkim poświęceniem pełniła funkcje łączniczki, organizowanie kwater oraz przewożenia broni, amunicji i lekarstw z Grudziądza do baz partyzanckich Szyszki w powiecie kościerskim, chojnickim i starogardzkim. Szefem komórki konspiracyjnej w Grudziądzu był jej mąż Jan Rost - ppor.rez.**

Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej wydanej przez Zarząd Okręgu w **Gdańsku - 046426**

Pieczęć podłużna:
Związek Bojowników o Wolność
i Demokrację Zarząd Okręgu Powiatowego w Starogardzie Gd.

podpis nieczytelny
(pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

/-/ Szalewski Jan - kpt.rez.

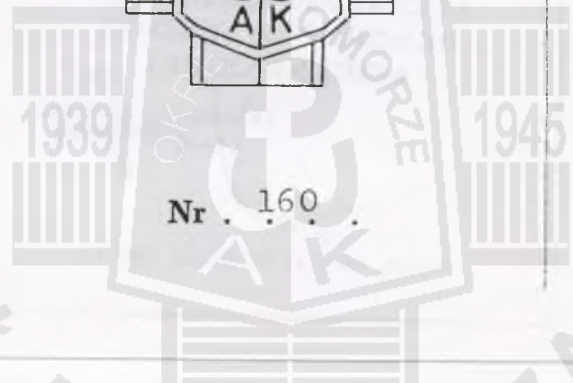
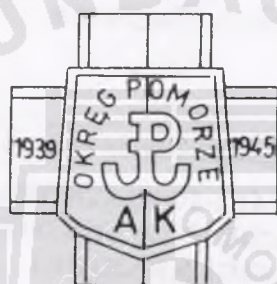
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,
funkcja, stanowisko)

Czł. Prez. Zarządu Okręgu ZBoWiD
w Gdańsku 16

[Podpis]
28.10.1944.

2

**LEGITYMACJA
ODZNAKI PAMIĄTKOWEJ
OKRĘGU POMORSKIEGO
ARMII KRAJOWEJ**



Nr . 160 .

FUNDACJA
GENERALNA
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

3

Nazwisko . ROST

Imię .. Helena

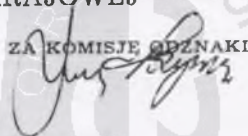
Pseudonim "Halina"

Przydział . Obw. Chojnice

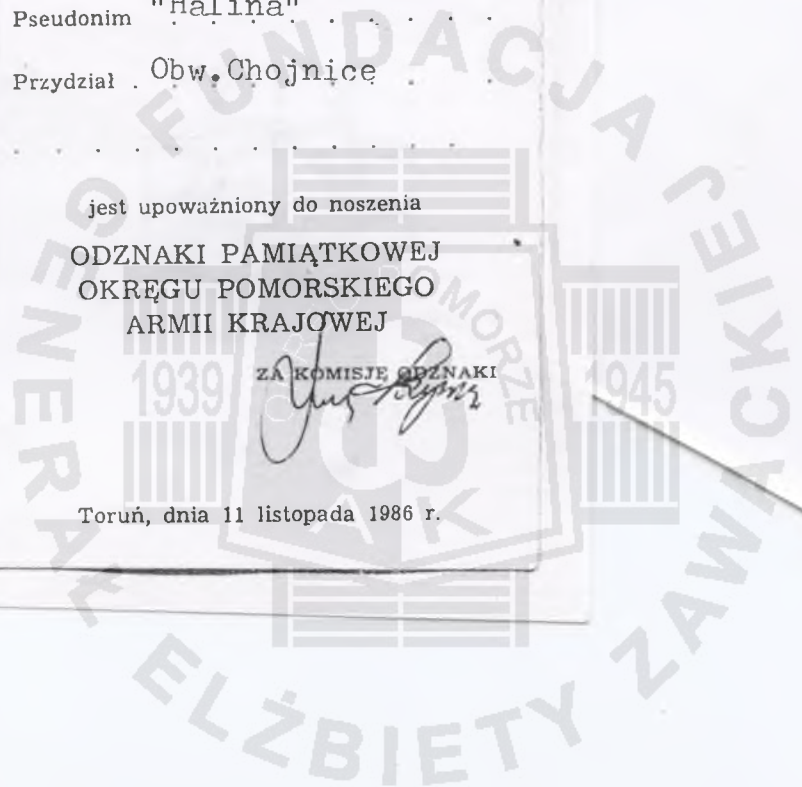
jest upoważniony do noszenia

ODZNAKI PAMIĄTKOWEJ
OKRĘGU POMORSKIEGO
ARMII KRAJOWEJ

ZA KOMISJĘ ODZNAKI



Toruń, dnia 11 listopada 1986 r.





Wpłynęło dnia 6.01.99
Ldz. 29/1720/99

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Gdyni

URZĄD STANU CYWILNEGO w gdafskie
Województwo

Odpis skrócony aktu zgonu

I. DANE DOTYCZĄCE OSOBY ZMARŁEJ:

1. Nazwisko Rost
2. Imię (imiona) Helena
3. Nazwisko rodowe Męczykowska
4. Stan cywilny wdowa
5. Data urodzenia 27 czerwca 1917r.
6. Miejsce urodzenia Karsin
7. Ostatnie miejsce zamieszkania Gdynia, Komandorska 48 m 15

II. DANE DOTYCZĄCE DATY I MIEJSCA ZGONU:

1. Data dwadziestego szóstego listopada tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego ósmego (26.11.1998) roku Miejsce Gdynia

III. DANE DOTYCZĄCE MAŁŻONKA OSOBY ZMARŁEJ:

1. Nazwisko
2. Imię (imiona)
3. Nazwisko rodowe

IV. DANE DOTYCZĄCE RODZICÓW OSOBY ZMARŁEJ:

	Ojciec	Matka
1. Imię (imiona)	<u>Franciszek</u>	<u>Marta</u>
2. Nazwisko rodowe	<u>Męczykowski</u>	<u>Cherek</u>

Wol. Miejsce
o na opłatę
skarbową
253 z 1992r



Poświadczam się zgodność powyższego odpisu
z treścią aktu zgonu Nr 2242/1998
Gdynia, data 1998.11.27

KIEROWNIK
Z-ca KIEROWNIKA
Urzędu Stanu Cywilnego
mgr Grażyna Karaszewska

II. Materiały uzupełniające relację: Post Helena

1. Minczykowska H., "Post Helena, [W:] „S.B.K.P. 1939-1945”,
pod red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2001, cz. 5, s. 113-114.

k. 1 s. 112



Rost Helena z d. Męczykowska ps. „Halina” (1917–1998), łączniczka komendy rejonowej PAP i Kmdy Obw. AK Kościerzyna.

Urodzona 27 VI 1917 r. w Karsinie, pow. chojnicki; córka bosmana Marynarki Wojennej Franciszka i Marty z d. Cherek. Ukończyła szkołę powszechną.

Dn. 15 IX 1938 r. wyszła za mąż za plut. Marynarki Wojennej Jana Rosta i zamieszkała w Gdyni. W chwili wybuchu wojny przebywała na wakacjach u rodziny w Karsinie. W 1941 r. oboje małżonkowie zostali zaangażowani w działalność konspiracyjną. Helena ps. „Halina” pracowała jako łączniczka na trasie Karsin–Kościerzyna, gdzie kontaktowała się ze Stefanią Lesikowską ps. „Jaskółka”, od 1944 r. też referentka WSK Insp. Tczewsko-Chojnickiego AK, ze Stanisławem Lesikowskim i Janem Szalewskim oraz na trasie Karsin–Grudziądz, z Alfredem Szucą ps. „Wąż”.



Brała udział w prowadzonej przez męża akcji uzbrajania oddziałów partyzanckich Szalewskiego. Do głównych jej zadań należało przeniesienie broni, którą odbierała od Szucy, pracującego w charakterze rusznikarza na lotnisku w Grudziądzu. Przewoziła też mapy, plany, lekarstwa, kompasy oraz inne przedmioty niezbędne oddziałom partyzanckim i przekazywała je w Karsinie partyzantom Szalewskiego. Współpracowała również z Bogumiłą Skibową ps. „Dalia”, z którą przewoziła broń i amunicję z Grudziądza przez Chojnice, Brusy do Kościerzyny oraz organizowała zbiórki żywności i odzieży dla więźniów Potulic i więźniarek Dziemian. Po aresztowaniu jej męża 25 IV 1944 r.,

którego osadzono 12 V 1944 r. w Stutthofie (nr oboz. 34 718), dalej współpracowała z partyzantami, przewożąc dla nich meldunki, lekarstwa, tytoń. Ostatnią jej akcją było przewiezienie planów fabryki tzw. Pepege w Grudziądzu i grudziądzkiego lotniska wojskowego. Śledzona, nie przewiozła jednak planów na miejsce przeznaczenia i przed rewizją zdażyła je zniszczyć. Po tym zajściu i na rozkaz Szalewskiego wycofała się z pracy łączniczki. Mimo iż nie brała już czynnego udziału w konspiracji, jesienią 1944 r. na prośbę Szalewskiego ukrywała „Jaskółkę” i dwóch nieznanymi z imienia partyzantów, którzy ze względu na nasilone aresztowania oraz coraz częstsze rewizje w domu Rostów po ok. dwóch miesiącach zmienili kryjówkę.

W marcu 1945 r. powrócił do Karsina mąż Heleny, który uciekł podczas ewakuacji obozu Stutthof z „marszu śmierci”.

Po wojnie pracowała najpierw jako pielęgniarka w Izbie Chorych w Chojnicach, następnie w charakterze intendentki w przedszkolu w Janowie. Od 1950 r. była ekspedientką w sklepie cukierniczym w Gdyni. W 1957 r. z powodu choroby przerwała pracę. Była matką czwórki dzieci: Małgorzaty, Elżbiety, Krystyny i Jana. Była członkiem ZBoWiD.

Zmarła 26 XI 1998 r. w Gdyni. Pochowana na cmentarzu w Gdyni Witomino. Odznaczona Medalem Zwycięstwa i Wolności, Krzyżem Partyzanckim.

AMSt., księga ewidencyjna, sygn.: I-II B-10; APAK, T.: Rost H., Dejewska-Piasecka H., Lesikowska-Szalewska S., Plata-Wardyn M., Rost J., Skiba B.; Borzyszkowski J., *Tam gdzie Kaszëb Kuńc. Monografia wsi Karsin*, Gdańsk 1973, s. 104–105; Komorowski K., *Leksykon...*, s. 71; Nahter F., *Jaskółka z Borów Tucholskich*, WTK 1969, nr 10, s. 7; *Sł. konsp. pom...*, cz. 2, 3, 4; Wysocki A., *Kaszubskie kurierski*, WTK 1977, nr 27, s. 6.

Stow. Leiograf. konspiracji pomorskiej 1939-1945, Tom 2001, 2.5 s. 113-114

Katarzyna Minczykowska

IV / 1. Korespondencja Rost Heleny z
E. Zawacką:

1. Pismo do E. Zawackiej - podpisano,
wznie ze leg. „Odszali Pamiętkowcy
Okr. Pomorskiego AK”, rękop. oryg. k. 15,1
2. Pismo do E. Zawackiej z
11. 06. 1991 - dot. rodziny,
rękop. oryg. k. 15,2



Rost Helena

Arch / 177

odpisane

1.

87-232 - Gdynia

Komandorska, 48 m. 15.

Zrzeszenie Kaszubsko - Pomorskie

Oddział w Toruniu

Klub Historyczny

87-100

M. Witold Stroszar 6//
w Toruniu

Pani Elżbieta Zaraska

Bardzo dziękuję za życzenia świąteczne,
przekazuję również dla koleżanek i kolegów
najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne.

Legitymację Pamięstwową Ojczolich Okręgu
Pomorskiego Armii Krajowej odebrałam.

Zatęgam złożyć i bardzo dziękuję
za pamięć.

J.S. gdzie można należy odzwonić
Armii Krajowej.

Z pozdrowieniami

Helena Rost

Gdynia 11.06.1991. L 379/2/91
2

Szanowna Pani!

Tak jak umawialiśmy się w maju, gdy Pani była w Sopocie na spotkaniu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Pytałam czy mogę przejąć moje s.p. Mamusi Klary Marty Męczykowskiej ur. 19.X.1886., dokumenty konspiracji z okresu pierwszej wojny światowej. Wspomnienia o mojej mamusi częściowo są już u Pani, połączone z moją pracą konspiracyjną. Przesyłam oryginały, a dla siebie wolę mieć ksero.

Chcę jednak prosić, czy mogę dowiedzieć się pod jaką cyfrę lub liczbę są nasze dokumenty? Czy są one u Pani czy w archiwum?

Przysyłam również aby dołączyć do akt, rysunek mojego z pobytu w Stutthofie - rysował go współwięzień. Data 2.01.1945. jest to data urodzin naszego syna również Jan. To jest ksero, oryginał zatrzymuję sobie.

Od 1989 roku jestem oficjalnym członkiem Komendantem Armii Krajowej i należymy do Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Mój mój s.p. Jan Rost - Oficer rezerwy ps. "Kalina" niedługo cierpił się tym, zmarł 7 września 1990.

Szkoda widać że ci chorli młodziekałi się również nasi dowódcy Kpt. Stanisław Jesikowski "Las" i Kpt. Jan Kolański "Sobol" ps. "Cześć ich pamięci."

Adres:

Helena Rost

81-232 Gdynia

ul. Komandorska 48/15

Z poważaniem

Helena Rost ps. "Halina" 24

P.S. Przesyłam na koszty 20,000 zł w dwóch kwotach pocztowych.

T: 22-19/1930m.

Prościeżne

Rost Helena

V. Slawty informacyjne
k. 26

ter.

1

2

19 Tam

PP, Gory + 17K
3 Chojnice

4. Rost Helena

5 Myszykowska

6. Helena

7 Rost

8 Franciszek i Marta
z d. Chereki

9 27. VI 1917 r. Pawsin
po Chojnice

10 Gdynia, Komandorske
48 m 15

11 1945

12 * mel w same

* Boruszkowski, Tam gdzie Karol Kmicz 1973 s. 104

392/

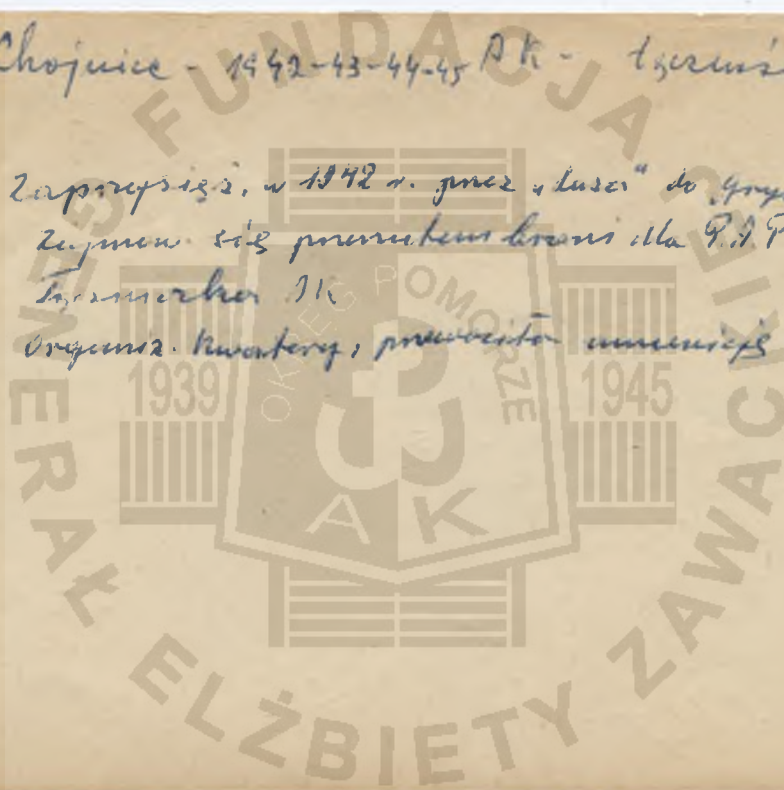
K/17002

WU-23244

verte

Obw. Chojnice - 1942-43-44-45 AK - tyczący WSK

Zaproszenie, w 1942 r. przez "ludzi" do "Grupy Pom." (?)
Zajmowa się produkcją broni dla P.A.P. w Warszawie.
Pracowni 11.
Organiz. kwartery; produkcja amunicji; lekarstwa



Rost 19 Pom

WSK
Chojnice 2

~~Rost~~ Helene

~~vide Rost~~

Gdy na Romanclorske 48
Grabovch

tel 27-06-38

podat "Sobal"

vide Gredrijds

15. x 74 - o relacje; majtel (18 x)

do Rost

dokonywana prezentas broni i amunicji
z Gredrijds ~ Bory Inchebolski
Techniczne "farkidki" i "Lare"
(liste farkidki)

K 392

part relacje wlasne



Pomorie

19 Pom

PAP Gryf Pom. 17 K
MSK - Chojnice

Rost Helene

z d. Męczyńska 4

"Kalina"

part
Męczyńska

Franciszek: Marta

z d. Cherek

27. VI 1917 r. Karsin pom
Chojnice

Sędzina komandorska
48 m 15

relacja własna

W połowie 1942 r. Karsinie zaprzysiężona
przez Lasę (Lenkowski Gryf - Kom Partyzantki i Imp. Terow - Choj)
Karsin'ska Kom Inspektoratu Terow - Chojnice. Nowozemskie
transportu broni z Górnego do partyzantki
Vorte

Memoriał w Muzeum J. Romaszewskiego. Tam
głównie Karol Kwieciński. 1973 s. 104





rel. 12

Chojnice
5

Rostowa Helena

miata ciotki w Górnym Surowie,
siostry Alfreda Smey ps. W2

FUNDACJA
GENERALNA
ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

rel. 19 Pom

Chojnice

Rost Helena

rel. M Platy - Hardyn 5/1 str. 1.

5/II str. 2

5/III str. 2

Ukrywała jakiś czas Leszkowski - Szalewska
(u Jaskółki)

19. Pom

AK

7

Rost Helena 2 d. Męczyłowska
ps. „Halina”

nr. 27. V. 1917 Karsin

Franciszek; Marta 2 d. Chęć
Gdynia, Kołomyjska 48 m 15

Rel. 19/Pom Str. 11. 12. 13.



Kościelna
WSK 5

Rost Helena

Przewoźca razem z B. Skibą broni i amuni-
cją z Grudziądza do Kościelna -
dotr. dokładnie opisane okoliczności przewozu -
szdr:

T. Skiba B., imp. Tczew, I/s 7, 10

MGz 97

rel. 1917r

Grudziądz
AK 10

Rost Helena

- rel. H. Dejeuskiej - Piaseckiej 106/Pom. str. 1 i 2

H. Rost pełniła funkcję Tomaszkii (AK?)
Paniawiz H.R. służyła gestapo zastępcą
ja H. Piasecka.

Linia 44r. u Rostów ukrywała się „Emilia” str. 3.

ROST Helena

Bydgoszcz
AK



Helena Rost
z domu Męczykowska ps. „Halina”

11

Helena Rost z domu Męczykowska ps. „Halina” ur. 27.06.1917 r. w Karasinie pow. Chojnice, córka Franciszka i Marty.

Należała do AK od 06.1942 r. do 03.1945 r. Działała w Okręgu Reich w Bydgoszczy. Inspektorat Hurtownia w Kościerzynie. Pełniła funkcję łączniczki. Przenosiła broń maszynową, amunicję, kompas i lekarstwa. Przechowywała w swoim mieszkaniu ukrywających się Akowców. Po aresztowaniu przez Gestapo męża Jana Rosta i osadzeniu go w Stutthofie, nasiliły się represje. Wielokrotnie przeprowadzano rewizje.

Posiada odznaczenia: Krzyż Armii Krajowej, Medal Zwycięstwa i Wolności, Krzyż Partyzancki.

Biografie tu > pomnikowa

zobacz ubezpieczeni 527 442 2010 w b.d.y.n.i., s. 85 ul. 80

Rost Helena

Chojnice 12

rob. spis J. Szalewskiego por 304

syneb. K 945

adres: Gdynia - Graboniek, Komunikarska

48

Rost Helena
ps. „Helina”

klasyczne
pod. AK

13

zob. listy Szulcowskiego do W. Szajdona
z 24.08.1965 r.,
U S: M: 47/856 Pim. J. U. Szajdona,
Z. 4, poz. 2

19.06.27

2

Głosiciaru
"Gryf Pomorski

14

Rost Helena
ur. 27.06.1917.

"Gryf Pomorski, Inspektorat "Hurtownia",
łączniczka

Adres: Gdynia, ul. Komandorska 48 m 15

Lista WSK, str. 20/261

K.Wojt. 1996r.

a

PHP-AK
Kosciarzyka
15

ROST Helena z d. Węgrzyńska
ps. "Halina"

Łączniczka Kandy Kępcowej PHP Kosciarzy-
ka, następnice Kandy Olsz. AK Kosciarzyka Wroclaw.
o przeszłości brosz.!

zob. Stawicki biogr. Towar. Soc. cz. 2, s. 149
Fundacja Archiwum Polewskie AK
Toruń, 1996r.

U. Dru/2002

++ Rost Helena
zd. Męszukowska

Nota biograficzna

zob: "Biuletyn" Fundacji nr 1/99

Wzr. 11/101

Gościemyna
RV 14

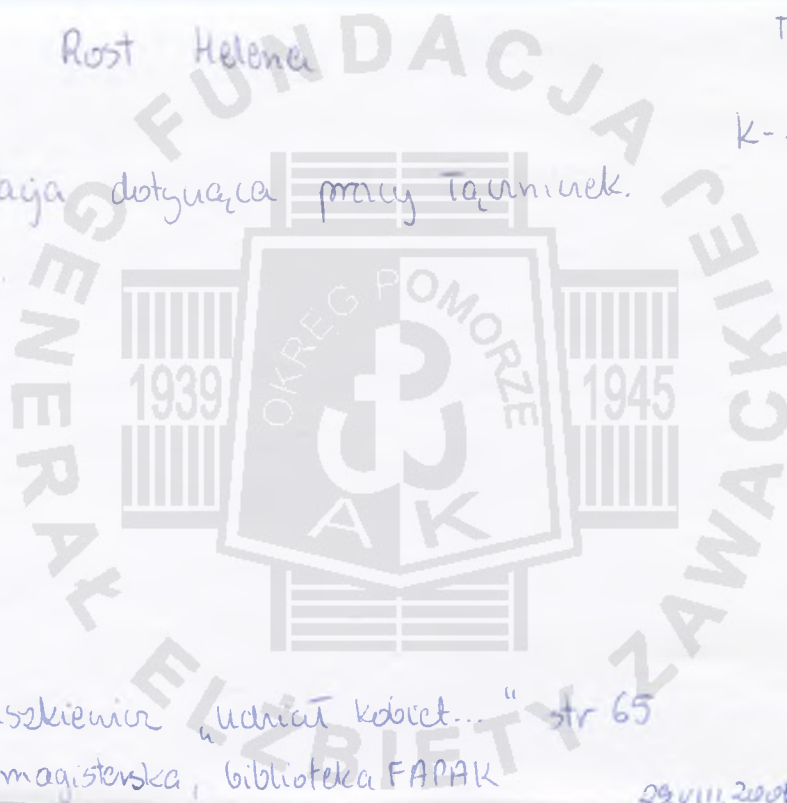
Rost Helena

Tokew

12

K-19/19 Pom.

Informacja dotycząca pracy Techniek.



Zob. Muszkiewicz "Udział kobiet..." str 65
praca magisterska, biblioteka FAPAK

29.VIII.2005 4K

a)

Toszew

Gryf Pomorski
AK Pomorze

18

ROST Helena

ps „Halina”

Łączniczka OP „Szyszki 103”
Pilotowanie transportów uzbrojenia

Łob. Krzysztof Kemerewski

Konspiracja Pomorska 1939-1947

Delusyon

Wydawnictwo Mous Orbis Gdańsk
1993

BRut
06 2003

str. 71

zil. 19.

1	-	2	-	3	"Gryt Pom."	19
4	Rost Helena	5	-		rozcisniete	
6	-	7	-			
8	-	9	-			
10	Karsin	11	-			
12	"Kaszubskie Kwieciki"					

WTK nr 27/77

R.H. należała do „Wojskowej Grupy Kobiet”
 z siedzibą w Koscielnym przy ul. Gdańskiej.

K

WOSCI REZYMA
partyzantki

20

ROST HELENA

O jej dwuletniej i nieprzemijalnej wspomnień
p. Szelewicko - Lesichowski

Adres: ul. Komendarska 48, Gdynia

tel. Szelewickiej - Lesichowskiej

rel. 19/19am

21

Rostowa Helena

Pomyślowski, Massin, str. 104, 105,

Zejmowała się przesłaniem broń dla Polskiej Armii
Poczekania w Massinie.



Chojnice 23
Gryf Pom, AK

Rost Helena
z domu Męczykowska ps "Halina"
Gryf Pom. Owr AK "Reich", Insp. "Hurtonia"
Obecnie mieszkał 81-232 Gdynia
ul. Komandorska 48 m 15, tel. 27-06-38
nr ekid. SZYAK Owr. Gdańsk 279
zob. lista I medyczna pom. Gdańsk

J.H.M.

Gdynia
Zygf. Bolewski - AK
Kosciuszki 24

ROST Helena

695. Rost Helena

pat. Męczykowska

Franciszka, Marta

27.06.1917r Karwin

81-232

Gdynia

w. Komandorska

Nr 48u5

A. K. Graf Pomorski

ps. "Halima"

Tecznińska Odolza

"Szybski" w pow. Kośc.
ciężkim, Chojnickim
i Starogardzkim

dot. dr. Jan Szalerski

ps. "Soból"

Lub. Bycieg z kartoteki ZKRP: Osob. dep.

W: J. "Listy rone" JHPAK

4298

Rost Helena

Gościerzyn
WSK-APK

25

Przewozić broń, litony
dostarczyć Alfred Szuca
dla Powst. Warsz.

Zob. mel: Lesiakowska - Szelenka,
K-4/4 z. T/1, insp. Jzew.

WSK. II, 2000

ROSTOWA HELENA ps. "Helena"
zob. Smajder J. "Jedliny 102". Arch. Ak. B/26-89²⁶
s. 63

Współpracownicy z oddziału part. Ak.,
dotychczasowi mn. pos. Janu Szaleckiego
ps. "Sokol" "Szpak".

A Zak. 90

ARCHIWUM
Złoty Związek
poz. 19 / Pa
1975

Pracownia S. Z. 26 IX 89
M. M. M. M. M.
01. SPR.

WTK 1377/27
WTK 1518/10

WTK 1518/10
WTK 1518/10

WTK 1518/10
WTK 1518/10

Zmienia

I 1a. Relacja w sprawie

1b. Wzrost relacji w sprawie wzd. P. i. L. i. L.

II 2. Wzrost relacji w sprawie wzd. P. i. L. i. L.

III 3. Wzrost relacji w sprawie wzd. P. i. L. i. L.

IV 4. Wzrost relacji w sprawie wzd. P. i. L. i. L.

V 5. Wzrost relacji w sprawie wzd. P. i. L. i. L.

Wzrost relacji w sprawie wzd. P. i. L. i. L.

brak fotografii

Adres:

Wzrost relacji w sprawie wzd. P. i. L. i. L.

Wzrost relacji w sprawie wzd. P. i. L. i. L.

-375 GDANSK

ps. "Halina" POZENT
++
Wzrost relacji w sprawie wzd. P. i. L. i. L.

Rost Helena

Rost Helena

ZESKANOWANE

